



tyle wyniesie
od 1 sierpnia
PIT dla pracowników
w wieku do 26 lat.

Tygodnik

Nr 26/2019 1-13.08.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Porady prawnicze:

**ODPOCZYNEK
PRACOWNIKA**

7 Tygodniowy i dobowy
odpoczynek w zakresie
stosunku pracy



Foto: pixabay.com/CC0



Foto: TSD



Foto: malmstrom.af.mil/John Turner

4 Wzrastają najniższe płace pracowników wykonujących zawody medyczne.

5 Bumar-Łabędy dostał kontrakt na modernizację czotków T-72.

6 Ponad połowa sieci wodociągowych w wielu miastach ma więcej niż 50 lat.



Działania Solidarności przyniosły efekty. Zagrożenie oddalone

Foto: TSD

O wynagrodzeniu górników i przyszłości górnictwa

Stronę rządową reprezentowali minister energii Krzysztof Tchórzewski, nowy wiceminister tego resortu odpowiedzialny za sektor górnictwa Adam Gawęda, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed oraz wiceminister środowiska Sławomir Mazurek.

– Tematyka posiedzenia była bardzo szeroka, ale nie ma co ukrywać, że najbardziej gorącym tematem były wynagrodzenia – powiedział po posiedzeniu Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności. – Zaproponowaliśmy, aby w każdej ze spółek reprezentanci zarządu spotkali się z przedstawicielami strony społecznej i określili jasno, na jakie środki możemy liczyć, bo wiadomo, że kondycja każdej ze spółek jest inna. Jeśli chodzi o Polską Grupę Górniczą, to prognozy mówią o 450-500 mln zł zysku co roku i musimy uzgodnić, jaka część tego zysku ma być przeznaczona na wynagrodzenia – podkreślił szef górniczej „S”.

Bogusław Hutek dodał, że sporo emocji wywołuje też kwestia importu węgla, bo to jego zdaniem jeden z głównych czynników wpływających na pogarszanie się kondycji polskiego górnictwa.

Wynagrodzenia, import węgla i przyszłość energetyki węglowej oraz działania rządu dotyczące ochrony polskiej gospodarki przed skutkami unijnej polityki klimatyczno-energetycznej były najważniejszymi tematami posiedzenia Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników, które odbyło 25 lipca w Warszawie

– W pierwszym kwartale na polski rynek wjechało prawie 5 mln ton węgla z importu, z czego większość z Rosji. Chcemy wiedzieć, kto sprowadza ten węgiel i zapytaliśmy o to stronę rządową, czekamy na odpowiedź. My podejrzewamy, że robią to niestety państwowe spółki energetyczne – powiedział szef górniczej „S”. Kolejnym problemem, o który pytali reprezentanci

związku, dotyczył przyszłości energetyki węglowej. – Chcemy, aby ktoś ze strony rządowej przedstawił nam, które z bloków energetycznych będą zamykane, które rewitalizowane, a które przestawiane na inny nośnik energii. Bo jeśli rynek ma się skurczyć o kilka milionów ton węgla, to musimy się na taką sytuację przygotować – dodał.

Bogusław Hutek wyraził nadzieję, że jesienią, jeszcze przed wyborami, uda się zwołać wspólne spotkanie z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, ministrów właściwych resortów oraz strony społecznej i pracodawców górnictwa dotyczące funkcjonowania branży i przyszłości tego sektora.

Grzegorz Podzorny

Liczba tygodnia:

51,5
mln zł

wyniosły tylko w pierwszym półroczu zaległości pracodawców wobec pracowników – alarmuje Państwowa Inspekcja Pracy. Poszkodowanych zostało 21 tys. pracowników.

Uwaga!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer tygodnika ukaze się w środę 14 sierpnia.

Redakcja TŚD

Kalejdoskop:

Latem posypują drogi solą

W lipcu na drogi w Holandii wyjechały solarki. Nie jest to jakiś magiczny zabieg, który ma spowodować, że nagle w kraju tulipanów pojawi się zima i spadnie śnieg, co pozwoli miejscowej ludności odpocząć od czterdziestostopniowych upałów. Holendrzy sypią sól na asfalt, aby go schłodzić.

Jak podaje portal Deutsche Welle, tę metodę schładzania rozgrzanego asfaltu stosują przede wszystkim miasta i gminy na wschodzie Holandii w pobliżu niemieckiej granicy. Autorzy pomysłu solenia dróg utrzymują, że sól absorbuje wilgoć z powietrza i dzięki temu powoduje schładzanie asfaltowej nawierzchni i przeciwdziała tworzeniu się kolein. Sceptycy twierdzą z kolei, że w sytuacji, gdy temperatura asfaltu sięga 40-50 stopni Celsjusza, trudno mówić o jakiegokolwiek wilgoci, którą sól mogłaby absorbować, niemniej pomysłodawcy utrzymują, że solenie dróg działa. Holendrzy posypują latem drogi solą już od czterech lat.

Bez kotletów i bez żelków

Jak podał portal dziennik.pl, powołując się na doniesienia niemieckiego tabloidu „Bild”, przedszkole i żłobek w Lipsku wycofały od 15 lipca z jadłospisów potrawy z wieprzowiny. Szef obu tych placówek, do których uczęszcza 300 dzieci, poinformował rodziców, że zakaz został wprowadzony przez wzgląd na dwie dziewczynki, które są muzumankami. Co więcej, rodzice dowiedzieli się też, że podczas obchodzenia różnych uroczystości w przedszkolu, np. urodzin dzieci, zakazane będą stodycze i inne artykuły spożywcze zawierające składniki pochodzenia wieprzowego. Chodzi i m.in. o żelatynę, co w praktyce oznacza to całkowity szlaban na żelki.

Część rodziców protestuje, a doniesienia o zakazie wywołały ogromne emocje w całych Niemczech. Politycy i publicyści zapominają o politycznej poprawności i otwarcie zaczynają mówić, że złe pojęta ochrona praw mniejszości skutkuje pogardą wobec praw i obyczajów większości.

Boa dusiciele nad Bałtykiem

Wyprawa z Czech nad polskie morze może dostarczyć naprawdę mocnych wrażeń. Przekonała się o tym czeska turystka, która wypoczywała z rodziną na kempingu w Gdańsku.

O przygodzie, która ją spotkała, informowały chyba wszystkie polskie media. Nie dziwota, bo Czeszka w swoim namiocie odkryła 180-centymetrowego boa dusiciela i nie była to zabawka Made in China, ale żywy gad. Wezwwała pomoc i w namiocie obok znaleziono jeszcze jednego dusicielka, ale znacznie krótszego, 40-centymetrowego. Potem odnalazł się gospodarz namiotu z węzami. Okazało się, że gady nie przybyły do Gdańska z Ameryki Południowej, ale z centralnej Polski, a konkretnie z Łodzi. Łodzianin, który trzymał je w klatce w namiocie, tłumaczył, że nie mógł zostawić pupili w domu, bo jego mama nie lubi gadzin, dlatego wziął je ze sobą na wczasy. Jest już tylko kwestią czasu, kiedy ludzi zaczną wyprowadzać węże na spacer na trawnik przed blokiem.

Oprac. NY

Działania Solidarności przyniosły efekty. Zagrożenie oddalone

25 lipca, dzień po demonstracji związków zawodowych przed siedzibą zarządu ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej, spółka poinformowała o wstrzymaniu planowanego na wrzesień czasowego wygaszenia części surowcowej krakowskiej huty należącej do koncernu.



Foto: TSD

Determinacja pracowników oraz działania Solidarności i pozostałych związków zawodowych przyniosły efekty. Zagrożenie dla setek miejsc pracy w Krakowie zostało na razie oddalone – powiedział Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale AMP po ogłoszeniu pozytywnej dla krakowskiej huty decyzji.

W demonstracji przeprowadzonej 24 lipca przed siedzibą zarządu AMP wzięło udział ok. 1000 osób. Związkowcy zapowiedzieli kolejne akcje protestacyjne, jeśli władze spółki nie wycofają się z planów wyłączenia wielkiego pieca i stalowni w krakowskiej hucie. W części surowcowej oddziału AMP w Krakowie zatrudnionych jest ok. 1200 pracowników. Uczestnicy demonstracji podkreślali, że informacja zarządu AMP

o zamiarze czasowego wygaszenia wielkiego pieca i stalowni była szokiem dla pracowników. – Przetrwaliśmy kryzys w roku 2009, kiedy produkcję stali w Unii Europejskiej obniżono o 30 proc. i wiele hut zlikwidowano. Dwa lata temu zakończony został generalny remont wielkiego pieca. Myśleliśmy, że to zapewni nam spokojną pracę przez co najmniej kilkanaście lat – mówił podczas pikiety Władysław Kielian, przewodniczący Solidarności z krakowskiego oddziału AMP.

W trakcie akcji protestacyjnej reprezentanci central związkowcy wskazywali też, że warunki zewnętrzne funkcjonowania krakowskiej huty już niebawem ulegną poprawie za sprawą przyjętego przez Sejm projektu ustawy o rekompensatach dla przemysłu energochłonnego w związku z coraz więk-

szymi obciążeniami wynikającymi z unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. To właśnie gwałtowny wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ był jednym z głównych powodów planowego wygaszenia części surowcowej krakowskiej huty. Koncern AMP będzie jednym z głównych beneficjentów systemu wsparcia.

Rządowy projekt ustawy o rekompensatach powstał na bazie propozycji opracowanych wspólnie przez śląsko-dąbrowską Solidarność oraz pracodawców z branż energochłonnych. Jego wdrożenie to efekt współpracy Solidarności z rządem Mateusza Morawieckiego.

W komunikacie opublikowanym w serwisie internetowym ArcelorMittal Poland, firma poinformowała, że postanowiła odroczyć tymczasowe wstrzymanie pracy wielkiego pieca i stalowni w Krako-

wie, aby „ponownie ocenić całą sytuację”. Jednocześnie firma wskazała, problemy, z którymi mierzy się całe europejskie hutnictwo wciąż są aktualne. Jednym z nich jest w ocenie koncernu niewystarczająca ochrona europejskiego rynku stali co bezpośrednio przekłada się na ogromny wzrost importu z krajów trzecich.

Na problem bierności Unii Europejskiej w sprawie polityki celnej na wyroby stalowe wskazywał również podczas demonstracji w Dąbrowie Górniczej Andrzej Karol, przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność. – W zeszłym roku zużyto w Polsce 15 mln ton stali, a my wyprodukowaliśmy niespełna 10 mln ton. Jest kwestią zasadniczą, aby Unia Europejska wzorem Stanów Zjednoczonych obłożyła odpowiednim cłem importowaną stal – zaznaczał szef KSH.

Łukasz Karczmarczyk

Pikieta pracowników Huty Pokój

Okolo 300 osób uczestniczyło w pikiecie, która odbyła się 30 lipca przed siedzibą Grupy Kapitałowej Węgłokoks w Katowicach. Akcję zorganizowały związki zawodowe działające w należącej do Grupy Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej. Protestujący domagali się gwarancji dotyczących utrzymania produkcji w hucie.

Protestujący mówili, że z każdym dniem sytuacja Huty Pokój jest trudniejsza. Zwracali uwagę, że zarząd Węgłokoksu ogranicza zakup wsadu, mimo że zakład cały czas otrzymuje zamówienia

i posiada moce produkcyjne potrzebne do ich realizacji. Biorący udział w pikiecie przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność Andrzej Karol podkreślił, że trudna sytuacja, w jakiej znalazła się huta, nie jest winą pracowników. – Ktoś za to powinien odpowiedzieć. Przecież nie wy. Wy przychodziliście do pracy, żeby pracować. Teraz jest czas, w którym musicie się upomnieć o swoją hutę. Nie możecie pozwolić na zamknięcie zakładu i utratę miejsc pracy – mówił Andrzej Karol.

Związkowcy przekazali zarządowi Węgłokoksu petycję, w której doma-

gają się podjęcia natychmiastowych działań naprawczych, umożliwiających funkcjonowanie i dalszy rozwój zakładu. Do protestujących wyszedł prezes Węgłokoksu Tomasz Heryszek. Zapewnił, że do 2 sierpnia wypracowane zostanie porozumienie gwarantujące utrzymanie produkcji w Hucie Pokój.

W Hucie Pokój oraz w spółce Huta Pokój Konstrukcje, której przyszłość zdaniem związkowców, także jest zagrożona, zatrudnionych jest blisko 800 osób.

Aga



Foto: pixabay.com/CCO

Wzrastają najniższe płace pracowników medycznych

Kwota bazowa, na podstawie której obliczane są minimalne wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia, wzrosła z 3,9 tys. zł do 4,2 tys. zł. 19 lipca Sejm przyjął nowelizację ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników wykonujących zawody medyczne.

O bliczając wynagrodzenia, pracodawcy muszą wziąć pod uwagę nową kwotę bazową. Ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników wykonujących zawody medyczne weszła w życie w sierpniu 2017 roku. Zostały w niej określone minimalne stawki wynagrodzeń zasadniczych, które powinny zostać osiągnięte w poszczególnych grupach zawodowych w 2022 roku.

Jak informuje Halina Cierpiął, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Soli-

darność w Katowicach, podwyższenie kwoty bazowej oznacza, że od lipca podwyżkami objęci zostali niemal wszyscy pracownicy medyczni. Niestety, wzrost płac nie jest równomierny. – Płace zasadnicze np. pielęgniarek z tytułem magistra, diagnostów czy fizjoterapeutów po studiach wzrosły od ok. 150 do 180 zł. Z kolei osoby zarabiające najmniej, czyli m.in. sanitariusze, masażyści, sekretarki medyczne i technicy medyczni dostali po 50, 60 zł – mówi Cierpiął.

Działające w placówkach ochrony zdrowia związki zawodowe mogły wynegocjować z pracodawcami wyższe podwyżki, niż wynikałoby

to z ustawy. Jeżeli jednak w danej placówce nie zostało podpisane porozumienie płacowe, wówczas dyrekcja wydawała jednostronne zarządzenie dotyczące wzrostu wynagrodzeń.

W takiej sytuacji jakichkolwiek podwyżek mogą zostać pozbawieni pracownicy zatrudnieni w administracji i obsłudze. To skutek niesprawiedliwych w ocenie związkowców zapisów ustawy, wedle których pracodawcy w placówkach ochrony zdrowia mogą, ale nie muszą podwyższać wynagrodzeń tym grupom pracowników, kiedy rośnie zapisana w ustawie kwota bazowa.

Agnieszka Konieczny

Dodatek stażowy nie będzie wliczany do płacy minimalnej

19 lipca Sejm przyjął projekt nowelizacji ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, który zakłada wyłączenie dodatku stażowego z płacy minimalnej.

Zmiana ma wejść w życie 1 stycznia przyszłego roku. Skorzystają na niej pracownicy sfery budżetowej. Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami dodatek stażowy może zostać włączony do płacy minimalnej,

co jest krzywdzące dla pracowników z długim stażem zatrudnienia. Często dochodzi do sytuacji, w których osoby nowo przyjęte lub posiadające niewielki staż pracy otrzymują wyższe wynagrodzenia zasadnicze niż wieloletni pracownicy. Wyłączenie dodatku stażowego z płacy minimalnej będzie oznaczało realizację jednego z ważnych postulatów Solidarności.

Dzięki staraniom związku już wcześniej do przepisów dotyczą-

cych minimalnego wynagrodzenia za pracę udało się wprowadzić także inne korzystne dla pracowników zmiany. 1 stycznia 2017 roku z płacy minimalnej wyłączony został dodatek za pracę w porze nocnej oraz wprowadzona została minimalna stawka godzinowa dla pracowników zatrudnionych na podstawie umów zleceń. Jej wysokość wzrasta proporcjonalnie do płacy minimalnej.

Aga

Wielki kontrakt dla Bumar-Łabędy



Foto: ISD

22 lipca na terenie Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy w obecności premiera Mateusza Morawieckiego podpisany został kontrakt na modernizację czołgów T-72 należących do Sił Zbrojnych RP. Zlecenie warte 1,75 mld zł będzie realizowane głównie w gliwickim zakładzie. To w dużej mierze zastuga śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jeszcze kilka tygodni temu istniało poważne zagrożenie, że T-72 co prawda będą remontowane, ale niekoniecznie w Gliwicach. To mogłoby oznaczać koniec Bumar-Łabędy. Dopiero interwencja śląsko-dąbrowskiej Solidarności bezpośrednio u pana premiera Mateusza Morawieckiego zmieniła tę sytuację. Pan premier po raz kolejny pokazał, że rozumie potrzebę utrzymania i zwiększania potencjału przemysłowego naszego regionu oraz że jest otwarty na dialog i merytoryczne argumenty – powiedział Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

W ramach kontraktu wyremontowanych i unowocześnionych zostanie do 318 wysłużonych czołgów T-72, które są dziś jednym z filarów wyposażenia polskich wojsk pancernych. Na ten cel Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło 1,75 mld zł. Wykonawcą kontraktu będzie konsorcjum Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ZM Bumar-Łabędy i Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych. Prace potrwać do 2025 roku. – To dla mnie ogromna radość, że udało się dopiąć tę umowę, która daje możliwość utrzymania miejsc pracy tutaj w Gliwicach dla ponad 1000

pracowników, dla kooperantów, dla firm, które współpracują z Zakładami Mechanicznymi Bumar-Łabędy i daje możliwość rozwijania kompetencji w tym bardzo ważnym obszarze obronnym na najbliższe kilka lat – powiedział podczas uroczystości podpisania kontraktu premier Mateusz Morawiecki.

Czołgom ma zostać przywrócona pełna sprawność. Zostaną one również wyposażone w nowoczesne przyrządy celownicze, nawigacyjne, obserwacyjne, a także w nowoczesne, cyfrowe środki łączności zewnętrznej i wewnętrznej. Jak wskazuje Zdzisław Goliszewski, szef Solidarności w Bumarze-Łabędy, niewykluczone, że zakres modernizacji zostanie w przyszłości rozszerzony tak, aby zwiększyć przydatność polskich T-72 na współczesnym polu walki. – W kontrakcie zapisano, że jeśli w MON pojawią się nowe środki, modernizacja może być znacznie głębsza. Innymi słowy, w obecnym kształcie ten kontrakt zapewnia naszemu zakładowi spokojną pracę na 6 lat i utrzymanie kompetencji technologicznych, a każde jego rozszerzenie będzie zwiększać nasz potencjał technologiczny – mówi Zdzisław Goliszewski. Dodaje, że co równie istotne w przypadku kontraktu na T-72 wszystkie

środki finansowe zostaną w polskim przemyśle obronnym. Inaczej sytuacja wygląda np. w przypadku modernizacji niemieckich Leopardów, gdzie polskie zakłady zbrojeniowe zajmują się w zasadzie wyłącznie montowaniem gotowych elementów, które przyjeżdżają zza Odry. Tam też trafia znaczna część budżetu przeznaczonego na modernizację.

Kontrakt na T-72 ma jeszcze jeden istotny aspekt. Dzięki niemu Bumar-Łabędy będzie mógł w spokoju przygotować się do produkcji polskiego czołgu podstawowego nowej generacji, którego opracowanie i konstrukcje zapowiada rząd Mateusza Morawieckiego. Podczas uroczystości w gliwickim zakładzie mówił o tym szef resortu obrony Mariusz Błaszczak. O tym, że Bumar-Łabędy ma stanowić bazę przemysłową do realizacji prac związanych z nowym czołgiem dla Sił Zbrojnych RP, możemy również przeczytać w komunikacie opublikowanym przez Polską Grupę Zbrojeniową po podpisaniu kontraktu w Gliwicach. Jeśli te ambitne plany się ziszczą, po latach walki o przetrwanie ZM Bumar-Łabędy mogą na powrót stać się jednym z największych w Europie producentów sprzętu pancernego.

Łukasz Karczmarczyk

Z myślą o mieszkańcach i środowisku

Tylko w tym roku na przedsięwzięcia związane z poprawą zaopatrzenia mieszkańców województwa śląskiego w wodę pitną Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył 23 mln zł. Dzięki inwestycjom współfinansowanym przez Fundusz poprawia się jakość wody, ograniczane są jej straty w sieci oraz ryzyko wystąpienia awarii wodociągów w przyszłości.

Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2018 roku ponad połowa sieci wodociągowych w wielu miastach Polski ma więcej niż 50 lat, a 45 proc. od 25 do 50 lat. Kolejnym problemem, w ocenie NIK, jest kiepska jakość wody z ujęć, co wymusza złożone procesy jej uzdatniania.

Na inwestycje w gospodarkę wodną samorządy oraz przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne mogą się starać o środki pochodzące z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospo-

darki Wodnej Katowicach. Do najważniejszych zadań wspieranych przez Fundusz należy rozbudowa i modernizacja sieci wodociągowych, unowocześnianie stacji uzdatniania wody oraz budowa zbiorników wody pitnej.

Jak informuje Krystian Smuda z Zespołu Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Ziemi WFOŚiGW w Katowicach od początku 2019 roku w Funduszu złożonych zostało 15 wniosków związanych z gospodarką wodną. Na przedsięwzięcia z tego zakresu w tym roku wydane zostaną 23 mln zł.

Taką samą pulę środków Fundusz przeznaczył na gospodarkę wodną także w zeszłym roku. – Na umowach podpisanych przez nas w 2018 roku skorzysta w sumie ok. 280 tys. mieszkańców województwa śląskiego. Dotyczyły one modernizacji stacji uzdatniania wody w Milówce i Pilchowicach, budowy zbiornika wody pitnej w gminie Nędza, a także budowy przeszło 120 km sieci wodociągowej i 1,6 tys. przyłączy – podkreśla Krystian Smuda.

Jedną z kluczowych inwestycji dofinansowanych przez WFOŚiGW była również modernizacja 40-letniej sta-

cji uzdatniania wody w Krzepicach w powiecie kłobuckim. Inwestycja warta ponad 7,5 mln zł objęła m.in. budowę nowego rurociągu, powstanie dwóch nowoczesnych instalacji do uzdatniania wody oraz budowę nowego zbiornika do gromadzenia wody pitnej. Na zrealizowanie przedsięwzięcia Fundusz udzielił niskoprocentowanej pożyczki wynoszącej 1,8 mln zł. – Dzięki tej inwestycji poprawiło się zaopatrzenie w wodę pitną dla ok. 9 tys. mieszkańców gminy Kłobuck – podkreśla Krystian Smuda.

Agnieszka Konieczny

Zmiany w programie „Czyste Powietrze”

Wnioski o dofinansowanie inwestycji w ramach programu „Czyste Powietrze” będzie można składać w gminach, które podpiszą z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stosowane porozumienia – to jedna z najważniejszych zmian obowiązujących w tym programie od 29 lipca.

Zmiana ma ułatwić załatwianie formalności osobom chcącym skorzystać z dofinansowania na inwestycje objęte programem. WFOŚiGW w Katowicach do tej pory podpisał porozumienia z gminami: Lipie, Suszec, Ogrodzieniec, Wręczyca Wielka, Koszarawa, Bobrowniki, Gaszowice, Łazi-

ska Górne, Łodygowice, Kuźnia Raciborska, Kalety, Popów, Przystajń i Skoczów. To oznacza, że beneficjenci mogą składać wnioski nie tylko w biurze Funduszu w Katowicach oraz punktach w Bielsku-Białej i Częstochowie, lecz także w urzędach tych gmin.

Zmieniony został także maksymalny termin zakończenia realizacji inwestycji dofinansowanych w ramach programu. Do tej pory wynosił on 24 miesiące od momentu podpisania umowy. Obecnie jest to 30 miesięcy od chwili złożenia wniosku.

Kolejna zmiana dotyczy osób planujących budowę domu. O dofinansowanie w ramach programu mogą się one starać już w momencie uzyskania zgody na roz-

poczęcie budowy. Zmodyfikowany został także wzór wniosku o dofinansowanie, co ma ułatwić wypełnienie formularza.

Więcej informacji dotyczących zmian w programie „Czyste Powietrze” znajduje się w serwisie internetowym Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej w Katowicach: www.wfosigw.katowice.pl.

Program „Czyste Powietrze” został uruchomiony we wrześniu 2018 roku. Jego budżet na lata 2018-2029 to 103 mld zł. W ramach programu można się starać o dofinansowanie termomodernizacji budynków mieszkalnych oraz wymiany źródła ciepła.

AK



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

ODPOCZYNEK PRACOWNIKA

– tygodniowy i dobowy
odpoczynek w zakresie
stosunku pracy

Bartosz Jakubowski CDO24

Każdy pracownik (osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę) jest uprawniona do korzystania z tzw. dobowego i tygodniowego odpoczynku od wykonywania pracy. Nierzadko pojawiają się jednak w praktyce rozbieżności co do rozumienia tzw. odpoczynku tygodniowego lub doby pracowniczej, a co za tym idzie – roli, jaką przepisy kodeksu pracy przypisują tym instytucjom oraz rozumienia zasad dotyczących uprawnień pracownika w razie naruszenia przez pracodawcę norm tygodniowego i dobowego odpoczynku. Co istotne, co do zasady pracownikowi przysługuje w każdej dobie prawo do co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku, z zastrzeżeniem pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy oraz przypadków konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii. W przypadku tych dwóch, szczególnych grup przysługuje im, w okresie rozliczeniowym, równoważny okres odpoczynku. Niezależnie od powyższego pracownikowi przysługuje w każdym tygodniu prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, obejmującego co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego.

W przypadkach dotyczących pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy oraz konieczności prowadzenia akcji ratowniczych, jak też w przypadku zmiany pory wykonywania pracy przez pracownika w związku z jego przejściem na inną zmianę, zgodnie z ustalonym rozkładem czasu

pracy, tygodniowy nieprzerwany odpoczynek może obejmować mniejszą liczbę godzin, nie może być jednak krótszy niż 24 godziny. Co do zasady odpoczynek ten powinien przypadać w niedzielę. Przepisy kodeksu pracy definiują niedzielę jako 24 kolejne godziny, poczynając od godziny 6.00 w tym dniu, chyba że u danego pracodawcy została ustalona inna godzina. Co ważne, w przypadkach dozwolonej pracy w niedzielę odpoczynek, o którym mowa w § 1 i 2, może przypadać w innym dniu niż niedziela.

Jeżeli pracodawca nie zapewni pracownikowi dobowego lub tygodniowego odpoczynku od pracy, to nie tylko naraża się na represję dotyczące grzywny za naruszenie praw pracowniczych, ale podwładny może także żądać zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 sierpnia 2010 r., sygn. akt: II PK 228/09).

Co do zasady pracodawca może – czy to samodzielnie w ramach regulaminu pracy, czy też w porozumieniu z organizacją związkową – określić dokładny sposób wyliczania takiego zadośćuczynienia. Najczęściej jednak – z oczywistych przyczyn – tego rodzaju wyliczenia nie są przez pracodawcę publikowane. Z tych względów, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., sygn. akt: II PK 110/09, należy stwierdzić, że w przypadku braku szczególnych przepisów regulujących uprawnienia pracownika w razie naruszenia przez pracodawcę norm dotyczących okresów odpoczynku pracownika znajdują zastosowanie ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej prawa cywilnego.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

OJCA

Agnieszki Lenartowicz-Łysik

z Biura Szkoleń i Współpracy Zagranicznej
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Pograżonej w bólu

Rodzinie

przekazujemy wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia

W imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
przewodniczący
Dominik Kolorz



**Agnieszce Lenartowicz-Łysik
i Jej Rodzinie**

pragniemy przekazać
słowa głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

członkowie Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność



Agnieszko

w tych trudnych i bolesnych
chwilach po śmierci

TATY

łączymy się w żalu

z Tobą oraz z Twoimi Bliskimi

zapewniając o naszym wsparciu i modlitwie

koleżanki i koledzy
z biur Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 31.07.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

**Więści powiatowe
i ponadpowiatowe:**

Niedawno odkryliśmy, że w tym roku obchodzimy bardzo ważną i na dodatek okrągłą rocznicę. Od razu wyjaśniamy, że nie chodzi o setną rocznicę wybuchu I Powstania Śląskiego. Obaj chodziliśmy do szkoły przed nastaniem gimnazjów (Podróżny nawet bardzo przed), więc jako taką wiedzę ogólną w puszkę mózgową nam wtłoczono. Otóż anno domini 2019 mija 30 lat odkąd ONZ ogłosiła, że w ciągu 11 lat z powodu globalnego ocieplenia pokrywa lodowa na biegunach się roztopi, pół świata zaleje, a na resztkach suchego lądu ludzie będą umierać z głodu i pragnienia. To wszystko miało wydarzyć się najpóźniej w roku 2000.

Aby uczcić 30. urodziny ogólnoświatowej szajby klimatycznej, postanowiliśmy niniejsze wydanie wieści poświęcić na krótki opis ostatnich jej przejawów. Bo mimo że czarne przepowiednie sprzed trzech dekad wywołują dzisiaj uśmiech politowania, religia klimatyczna nie tylko ma się dobrze, ale śmiało można stwierdzić, że nigdy nie miała się lepiej.

Amerykańscy naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego wynaleźli ostatnio nową metodę na powstrzymanie globalnego ocieplenia. Ich zdaniem w pierwszej kolejności należy wybić wszystkie psy oraz koty, które trzymamy w domach. Domowe zwierzęta zostały oskarżone o to, że przyczyniają się do emisji setek milionów ton CO₂ rocznie. Zjadają 20 proc. żywności kupowanej przez swoich właścicieli, a na dodatek preferują mięso. Mięso jest z krów i świń, które puszczają bogate w gazy cieplarniane bąki, a na dodatek na pastwiska dla tychże krówek



Foto: esmen

wycina się całe połacie lasów. Swoją drogą, ciekawe, ile CO₂ emitują amerykańscy naukowcy, gdy tak sobie siadają i tak sobie myślą?

Jeśli jednak wydaje się wam, że odstrzał psów i kotów, aby ratować polarne misie to najgłupsza rzecz, jaką dzisiaj przeczytacie, to jesteście w błędzie. Otóż inni amerykańscy naukowcy, ale zatrudnieni w Szwecji, wykoncypowali, że aby obniżyć emisję CO₂ należy zrezygnować z posiadania dzieci, bo każde dziecko emituje rocznie tyle tego gazu, co samochód przez 20 lat. Wymyślili nawet na tę okoliczność specjalne słowo „barnskam”, które w wolnym tłumaczeniu oznacza „wstyd z płodzenia dzieci”.

Na koniec zamiast puenty, smutna refleksja. Jeśli bawią Was absurdalne pomysły wyznawców klimatycznej religii, to dobrze.

To oznacza, że zdrowy rozsądek jeszcze w narodzie nie zginął. Pamiętajcie jednak, że ci sami ludzie, którzy 30 lat temu wieszczili globalną apokalipsę, lub ich jeszcze bardziej radykalni w klimatycznej szajbie następcy, nadal siedzą w ONZ i decydują o kształcie światowej polityki klimatycznej. A ta polityka to nie jakieś tam bajanie paru wariatów, ale realne działania decydujące o tym, jak rozwijać się będzie nasza gospodarka, czy będziemy musieli zlikwidować cały nasz przemysł i ile będziemy płacić za prąd. Nie wiemy, jak wam, ale nam wcale nie jest do śmiechu.

Gospodzki&Podróżny

Reklama

Zniżki na ubezpieczenia w PZU dla członków

NSZZ
Solidarność

Członkowie Solidarności mogą liczyć na 10 proc. zniżki na ubezpieczenia w PZU. Wszystko dzięki programowi „Klub PZU Pomoc dla NSZZ Solidarność”.

Warunkiem przystąpienia do „Klubu PZU Pomoc dla NSZZ Solidarność” jest posiadanie legitymacji członkowskiej i wypełnienie formularza na stronie:

<https://klubpzupomoc.pzu.pl/nszz-solidarnosc>



Więcej szczegółów na: <http://www.solidarnosckatowice.pl/pl-PL/pzu.html>